

PAWEŁ SZADKOWSKI

<https://orcid.org/0000-0002-9089-5041>

*Uniwersytet w Białymstoku*

## Rola kobiet we wczesnonowożytnej wojskowości: próba spojrzenia na przykładzie siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej

### Streszczenie

Niniejszy artykuł jest poświęcony odmiennym rolom, jakie odgrywały kobiety w siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej. Jako że zagadnienie obecności kobiet w armiach przedprzemysłowych nie cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród badaczy, problem ten nadal jest przedstawiany zgodnie ze stereotypami ukształtowanymi przez dziewiętnastowieczną historiografię i wczesne prace historyków wojskowości. W ich świetle kobiety w armiach wczesnonowożytnych przyjmowały co najwyżej rolę służących, praczek, kucharek lub oferowały usługi seksualne. Nowsze prace historyków z kręgu społecznej historii wojskowości rzucają jednak zupełnie inne światło na to zagadnienie, ukazując je nie tylko jako aktywnie uczestniczące w życiu armii, ale też chwytające za broń czy szukające po wojnie pomocy dla siebie i sierot po żołnierzach. W artykule przedstawię trzy role kobiet, jakie wylaniają się ze źródeł – kobiety walczące zbrojnie, wdowy i matki – w siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej.

**Słowa kluczowe:** wdowy, weterani, armia hiszpańska, petycje

## ROLE OF THE WOMEN IN EARLY MODERN MILITARY ORGANIZATION FROM THE PERSPECTIVE OF SEVENTEENTH-CENTURY SPANISH ARMY

### Abstract

This article is devoted to the different roles played by women in the seventeenth-century Spanish army. As the issue of the presence of women in pre-industrial armies has not received much attention among researchers, the problem is still presented according to stereotypes shaped by nineteenth-century historiography and the early works of military historians. In their light, women in the armies of the early modern era assumed at best the role of servants, laundresses, cooks or offered sexual services. More recent works by historians of social military history, however, shed a completely different light on the issue, showing them not only as actively participating in army life, but also as taking up arms or seeking help for themselves and their soldiers' orphans after the war. In this article, I will present the three roles of women that emerge from the sources – woman in armed combat, widow and mother – for the seventeenth-century Spanish army.

**Keywords:** widows, veterans, Spanish army, petitions

### Wstęp

Celem niniejszego tekstu jest zarysowanie różnych ról, jakie kobiety przyjmowały w siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej. Mimo że od czasu pojawienia się nurtu nowej historii wojskowości (*new military history*) oraz w jego ramach studiów nad wojną i społeczeństwem (*war and society*) historiografia wojskowa poświęca coraz więcej uwagi obecności kobiet w armiach z epok przedprzemysłowych, to nadal historycy wojskowości traktują ten temat jako marginalny<sup>1</sup>. Niewątpliwie duży wpływ na tę sytuację ma ograniczona baza źródłowa i częsta praktyka podszywania się kobiet pod męskich rekrutów (w przypadku Hiszpanii można tu wskazać przypadek Cataliny de Erauso, ale w XVII w. tę sztuczkę wykorzystywały

<sup>1</sup> Do najważniejszych prac zachodnich historyków należy zaliczyć: Linda Grant De Pauw, *Battle Cries and Lullabies: Women in War from Prehistory to the Present*, (Norman: University of Oklahoma Press, 1998); John A. Lynn, *Women, Armies, and Warfare in Early Modern Europe*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2008); Peter H. Wilson, „German Women and War, 1500–1800”, *War in History*, Vol. 3, 1996, 127–160.

m.in. Kit Cavanagh i Anne Chamberlyne w armii brytyjskiej czy Mary Read, piratka działająca na Karaibach przełomu XVII i XVIII w.), ale też aprioryczne założenie, że struktura i organizacja armii szesnasto- i siedemnastowiecznej przypominały te z XIX i początków XX w.<sup>2</sup> Z punktu widzenia metodyki badań historycznych problemem jest także charakter dostępnych źródeł. Mimo że obecność kobiet w armiach wczesnonowożytnych, o czym piszę w dalszej części, była zjawiskiem powszechnym we wszystkich armiach Europy Zachodniej, to najczęściej nie uwzględniano ich w spisach kompanii (jako praczek, szwaczek, pomocy obozowych), ale też nie pobierały one żadnej zapłaty za swe usługi, a tym samym inspektory i skarbnicy armii nie widzieli potrzeby, aby wspominać o nich w dokumentach płynących do ministerstw i rad wojskowych. Trudno tym samym wykorzystać do badania roli kobiet w epoce wczesnonowożytnej źródła masowe i kwantytatywne i należy polegać raczej na wybiórczych dokumentach lub źródłach jakościowych. W dalszej części tekstu przedstawię trzy sylwetki, czy raczej role, kobiet w armii hiszpańskiej na początku XVII w., które, moim zdaniem, stanowią uniwersalny wzorzec do badania wszystkich armii zachodnioeuropejskich: żołnierza, wdowy oraz matki.

### Aktywna służba w armii

W przeciwieństwie do dzisiejszych konfliktów zbrojnych wojna nie zawsze oznaczała dla żołnierza rozłąkę z najbliższymi. Choć oficerowie niechętnie patrzyli na żonatyh rekrutów, to podczas kampanii żołnierze mieli prawo, aby towarzyszyły im żony i dzieci. Znany dowódca i teoretyk wojskowości z drugiej połowy XVI w., Sancho de Londoño, zaznaczał, że „żołnierze ruszający na wojnę nie powinni być żonaci ... tym samym należy dopuścić, aby na stu żołnierzy przypadało przynajmniej osiem prostytutek ... i nie mniej niż tyle, gdyż żołnierze zaczęliby łapać od nich choroby”<sup>3</sup>. Inny teoretyk, Martin de Eguiluz, uważał, że część żołnierzy, jak np. *cabos*,

<sup>2</sup> Catalina de Erauso, *Historia de la monja alferes Doña Catalina de Erauso*, (Barcelona: Imp. de José Tauló, 1838); Daniel Defoe, *Roxana; or, The Fortunate Mistress. And The Life and Adventures of Mother Ross*, (New York: H.G. Bohn, 1855); Joan Druett, *She Captains. Heroines and Hellions of the Sea*, (New York: Simon and Schuster, 2000).

<sup>3</sup> Sancho de Londoño, *Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej dawnej i doskonalszej postaci*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2015), 63.

nie powinna być żonata, ponieważ „o swój oddział muszą dbać jak o rodzinę i nic innego nie może ich rozpraszać”<sup>4</sup>. Mimo to w epoce wczesnonowożytnej obecność kobiet – żon, wdów, prostytutek – oraz dzieci i pomocników obozowych (*mozos*) była powszechnym widokiem. Już pod koniec XV w. Karol VIII wyznał, że aby utrzymać armię w sile 20 000 żołnierzy, trzeba wyżywić od 48 000 do 50 000 osób. W 1615 r. pewien Niemiec oszacował, że rekrutując jeden pułk, oprócz 3000 żołnierzy zyskuje się 4000 kobiet i dzieci<sup>5</sup>. Gdy obrońcy Bergen-op-Zoom w 1622 r. ujrzeli posiłki wkraczające do obozu armii oblegającej miasto wyznali, że „nigdy tak długi ogon nie ciągnął się za tak małym ciałem ... z potężną liczbą wozów, objuczonych koni, szkap, liwerantów, służby, kobiet, dzieci i zbiegowiska innych osób, którzy to wszyscy liczebnością przewyższali samą armię”<sup>6</sup>. Pomimo zastrzeżeń zgłaszanych przez oficerów kobiety stanowiły nieocenioną pomoc dla armii – pracowały jako praczki, kucharki, szwaczki, opiekowały się dziećmi oraz rannymi. Paula de Jorge Draganiego, Greczynka i wdowa po żołnierzu hiszpańskim, która po śmierci męża zaniósła petycję do Rady Wojny, przez dwadzieścia lat „usługiwała nieszczęsnym, chorym żołnierzom, dbając o nich z oddaniem, dokładnością i umiłowaniem, jakiego potrzebowali”<sup>7</sup>. Sir James Turner w swoim traktacie *Pallas Armata* podkreślił, że żony w armii zapewniają mężom pożywienie, ubrania, dbają o ich ekwipunek i, w przeciwieństwie do nich, mogą oddalić się od kompanii w poszukiwaniu jedzenia. W jego opinii żonaci żołnierze z armii Spínoli podczas oblężenia Bredy w 1625 r. „radzili sobie lepiej, było w nich więcej wigoru i spełniali więcej obowiązków niż kawalerowie; wywoływało to taką irytację, że te nieszczęsne kobiety były nazywane mułami mężów przez tych, którzy sami pragnęliby pomocy takich mułów”<sup>8</sup>. Z uznaniem o kobietach w armii wypowiedział się także żołnierz i pisarz wojskowy Leonhard Fronsperger w swoim opublikowanym w 1573 r. *Kriegsbuch*: „zawsze zajęte są

<sup>4</sup> Martin de Eguluz, *Milicia, discurso y regla militar*, (Anvers: Pedro Bellerio 1595), 7.

<sup>5</sup> Lauro Martines, *Furies. War in Europe 1450-1700*, (New York: Bloomsbury Press, 2013), 161.

<sup>6</sup> Cyt. za: Geoffrey Parker, *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2016), 200. Zob. także Załącznik I, 305.

<sup>7</sup> Archivo General de Simancas (AGS), Secretaría de Estado (EST), legajo (leg.) 1705, folio (f.) 84, Paula de Jorge Draganiego, b/d.

<sup>8</sup> James Turner, *Pallas Armata. Military Essayes of the Ancient Grecian, Roman, and Modern Art of War*, (London 1683), 277.

gotowaniem, sprzątaniem, myciem, a w szczególności doglądaniem chorych; nigdy nie odmawiają, czy to w polu czy w garnizonie, noszenia, nakładania i rozdawania jedzenia i napitków, wiedząc, jak mają się zachować w stosunku do potrzeb innych<sup>9</sup>. W najcięższych chwilach kobiety sięgały także po broń i walczyły ramię w ramię z mężczyznami. Sławę w boju zdobyła m.in. Maria Pita, która poprowadziła mieszkańców La Coruña do ataku przeciwko żołnierzom Francisa Drake'a podczas angielskiego najazdu w 1589 r. U jej boku walczyły, i poległy także inne mieszkanki Galicji<sup>10</sup>. Inna kobieta, Catalina de Erauso, swoją karierę wojskową przedstawiła w autobiografii, a w 1626 r. Juan Pérez de Montalbán opublikował komedię poświęconą jej postaci. Jak sama pisała o sobie, „prawda jest następująca: jestem kobietą, urodziłam się w tym i tym miejscu, jestem córką Fulana i Zutany [w języku hiszpańskim Fulano i Zutana nie odnoszą się do konkretnych osób, a określają jednego z wielu, niczym niewyróżniających się mieszkańców, przeciętnego Kowalskiego – P.S.]; w młodym wieku oddano mnie do klasztoru ... przywdziałam habit i złożyłam śluby ... gdy nadarzyła się okazja, zbiegłam, zrzuciłam ubiór, wdziałam nowy, obciąłam włosy ... wsiadłam na statek, włóczyłam się, zabijałam, raniłam, wyrządzałam krzywdę”<sup>11</sup>. Jako że liczba kobiet podążająca za armią potrafiła dorównać liczebnością kilku kompaniom, ich widok walczących u boku mężczyzn mógł być znacznie częstszy, niż przedstawia to tradycyjna historia wojskowości. Po bitwie pod Leucate w 1637 r. pomiędzy armią hiszpańską i francuską jeden z biskupów natrafił na ciała kobiet w strojach wojskowych, które, zdaniem hiszpańskich żołnierzy, „zachowały się jak prawdziwi mężczyźni, gdyż ci co

<sup>9</sup> Cyt. za: Barton C. Hacker, „Women and Military Institutions in Early Modern Europe. A Reconnaissance”, *Signs*, Vol. 6, 1981, 653.

<sup>10</sup> Maria del Carmen Saavedra Vazquez, *María Pita. Una aproximación a su vida y a su tiempo*, (La Coruña: Via Lactea, 2003); eadem, „Guerra, mujeres y movilidad social en la España moderna. El ejemplo de María Pita”, w: Xesús Balboa López, Herminia Pernas Oroza (coord.), *Entre nós: estudos de arte, xeografía e historia en homenaxe ó profesor Xosé Manuel Pose Antelo*, (Santiago de Compostela: Universidad de Santiago de Compostela, 2001), 339–358.

<sup>11</sup> Catalina de Erauso, *Historia de la monja alférez*, 108. Część badaczy podaje w wątpliwość autentyczność autobiografii i uznaje ją za apokryficzną, gdyż pierwsze wydanie pojawiło się dopiero w 1829 r. Mimo że życie i dokonania wojenne Erauso znajdują potwierdzenie w innych źródłach, „mniszka-alferez” mogła zlecić komuś innemu spisanie dzieła lub wraz z wystawianą komedią stała się inspiracją dla innego pisarza. O życiu Erauso i historii autobiografii, zob. Sonia Pérez-Villanueva, *The Life of Catalina de Erauso, the Lieutenant Nun. An Early Modern Autobiography*, (Lanham: Farleigh Dickinson University Press, 2014), 105–143.

zbiegli, w tym niektórzy oficerowie, postąpili jak kobiety”<sup>12</sup>. O obecności w armii kobiet żołnierzy świadczą także petycje napływające do Rady Wojny. W 1602 r. urzędnicy przyznali *plaza muerta* Cornelii de Gante,

żonie Alonsa Quejady, żołnierza pobierającego *ventaja* na zamku w Gandawie, która opowiedziała, jak jej mąż służył Waszej Królewskiej Mości przez dwadzieścia siedem lat, zarówno w tym zamku, jak i w innych częściach [Flandrii]. Petentka, niczym mężczyzna, a nie kobieta, broniła zamku, gdy nadarzała się potrzeba. Pewnego razu, gdy miasto oblegał nieprzyjaciel i paliły armaty, ona broniła dzwonnicy. Tracąc swój morion, rozerwany na kawałki, i broniąc się sztucznym ogniem [*fuego artificial*], uniemożliwiała nieprzyjacielowi wtargnięcie na górę. Otrzymała postrzał z arkebuza w lewe ramię, od czego stała się kaleką. Innym razem, gdy walczyła u boku męża pod Fontaną, ... wypadła na nich zasadzka wroga i zabiła wielu naszych, a pozostałych raniła. Pośród nich jej męża i petentkę w lewy policzek. Po śmierci męża popadła w biedę i na starość nie widzi nadziei na utrzymanie.<sup>13</sup>

Kobiety nie pobierały jednak swojego żołdu i nie były ujmowane w spisach oddziałów. Tak jak mężowie polegali na ich pomocy, tak samo ich byt i bezpieczeństwo były zależne od nich. Gdy mąż zginął w walce, wdowom pozostawały dwa wyjścia: mogły prosić Naczelnego Dowódcę o utrzymanie w armii lub zanieść petycję o pomoc do Hiszpanii. W pierwszym wypadku kobiety włączano do jednego z garnizonów i przyznawano *plaza muerta* lub *entretenimiento*, a rzadziej pozwalano pobierać uposażenie w armii. W 1600 r. ze skarbu wojskowego przeznaczono 2614 skudów dla 85 wdów, w 1613 r. 606 skudów dla 23, a w 1622 r. 1030 skudów dla 18<sup>14</sup>. Pomoc najczęściej była zarezerwowana dla żon oficerów lub Maestros de Campo: w 1628 r. markiz Montesclaros zauważył, że utrzymywane przez armię wdowy to „żony poległych Maestros de Campo i innych ważniejszych dowódców i dysponowały znacznie wyższymi uposażeniami [niż inwalidzi], a zdarzało się także, że jedna kobieta zajmowała mieszkanie zdolne pomieścić wszystkich

<sup>12</sup> Charles Vassal-Reig, *La guerre en Roussillon sous Louis XIII (1635–1639)*, (Paris: Occitania. E.-H. Guitard, 1934), 63.

<sup>13</sup> AGS, EST, leg. 1709, f. 307, Cornela de Gante, 6 grudnia 1602.

<sup>14</sup> AGS, EST, leg. 618, f. 71; AGS, EST, leg. 2228, b/p, arcyksiążę Albrecht do Filipa III, *Sobre reformar algunas cosas del ejercito y entretenimientos*, Madryt, 31 marca 1613; źródła dla roku 1622, Rozdział 5, Tab. 8.



inwalidów”<sup>15</sup>. W przeciwieństwie do innych osób utrzymujących się z wojskowych pensji, wdowy zawsze wyłączano z redukcji lub co najwyżej obniżano ich dochody o jedną trzecią, dzięki czemu kobiety mogły być pewne swego utrzymania. Nie powołano dla nich osobnego budżetu, lecz włączano do tych samych kosztów co inwalidów i dzieci<sup>16</sup>.

Na wojskową pensję mogła jednak liczyć zaledwie garstka – w pierwszej połowie XVII w. zarówno w armii, jak i w garnizonach utrzymywano nie więcej niż 100 wdów lub córek jednocześnie. W przypadku śmierci bądź zwolnienia z armii żony powracały, same lub u boku męża, do Hiszpanii, aby tam zwrócić się o pomoc. Nie był to łatwy i bezpieczny powrót, bowiem zwolnieni mężowie często byli ranni i chorzy, a oprócz tego małżeństwo było obciążone dziećmi. W tragiczny sposób zakończyła się między innymi podróż Marii de Roda, żony Geronima de Mercado, który w Armii Flandrii spędził 26 lat. Mężczyzna został zwolniony z armii w 1622 r., aby udać się do szpitala w Hiszpanii i zaleczyć rany. „Podczas podróży przez Francję”, opowiadała Radzie Wojny kobieta, „luteranie zatłukli męża na śmierć pałkami, a ją pohańbili, rozbierając do naga, a dokumenty [ze służby] męża wrzucili do głębokiego strumienia. Przybyła na dwór bez niczego i w wielkiej potrzebie”. Jako że po śmierci Geronima Marii nic nie trzymało w Hiszpanii, zwróciła się o zapomogę na podróż do swej rodzinnej Brukseli<sup>17</sup>. Inne kobiety przybywały do Madrytu w tak ciężkim stanie, że oczekując na rozpatrzenie petycji, same walczyły o życie. Antonia Ramirez przedstawiła Radzie Wojny dokumenty męża, Alonsa de Avila, zmarłego po 36 latach służby i w oczekiwaniu na odpowiedź leżała chora w łóżku, gdzie też zastała ją informacja o przyznaniu *ayuda de costa* w wysokości 100 skudów<sup>18</sup>. Rodziny, które nie mieszkaly w Madrycie bądź jego okolicach, musiały do czasu uzyskania odpowiedzi, czyli nawet przez kilka miesięcy, znaleźć schronienie i wyżywienie. Miguel de Paredes, po tym jak stracił wzrok i został poparzony,

<sup>15</sup> AGS, EST, leg. 2870, b/p, Rada Państwa, *Sobre lo que han escrito los comisarios que fueron a Flandes a lo de la reformacion en las incluidas cartas y lo que sobre ellas ha dicho el Marques de Montesclaros que todo parece al Consejo se vea en la Junta que se hizo quando se trato de la dicha reformacion*, 4 marca 1628 r.

<sup>16</sup> AGS, EST, leg. 2228, b/p, arcyksiążę Albrecht do Filipa III, *Sobre reformar algunas...*, rozdział 5.

<sup>17</sup> AGS, EST, leg. 2784, b/p, Maria de Roda, 16 października 1622.

<sup>18</sup> AGS, EST, leg. 2775, b/p, Antonia Ramirez, 24 października 1613.

musiał sprzedać swój dobytek i oczekuje „wrozumiałości ze strony Waszej Królewskiej Mości, aby wszyscy widzieli, że utrzymuje takich jak on, którzy na służbie utracili najważniejszy zmysł, którym obdarował Bóg, aby mógł zarabiać na chleb”. Jeśli nie otrzyma żadnej zapomogi, podkreślają urzędnicy, „będzie zmuszony żebrać od drzwi do drzwi wraz ze swoją żoną i piątką dzieci”<sup>19</sup>. W petycjach żołnierzy przybywających do stolicy z całymi rodzinami zawierano zwrot „por estar viejo, con peso de mujer y hijos”, czyli „zważywszy na starość i opiekę nad żoną i dziećmi”. Najstarsi weterani zwracali się o uposażenie dla siebie i swoich bliskich w Hiszpanii, gdyż sama *plaza muerta* np. we Włoszech nie wystarczała już na pokrycie kosztów leczenia i utrzymania rodziny.

## Wdowy

Znacznie częściej do Rady Wojny, Italii lub Państwa trafiały wdowy i samotne matki niż całe rodziny. Kobiety znacznie szybciej mogły otrzymać wsparcie, gdy mąż umarł w szpitalu, domu, garnizonie lub gdy służyły razem z nim w armii, gdyż w przeciwnym wypadku miało wiele czasu, zanim dowiedziały się o ich śmierci. Autor słynnej autobiografii wojskowej Alonso de Contreras wspomina, że powracając po nieudanym ataku na twierdzę La Mahometa w Afryce Północnej w 1602 r., żony, matki oraz inni bliscy czekali na wybrzeżu Palermo, a gdy zbliżały się pokryte całunami barki, „podpływali, pytając o mężów, synów, towarzyszy broni i przyjaciół i z wielkim trudem odpowiadano, że nie żyją, a zawođenje kobiet wycisnęło lzy nawet z oczu wioślarzy na galerach”<sup>20</sup>. Jeśli żony pozostawały w domu, ich głównym źródłem informacji byli inni weterani. Jako że żołnierze zazwyczaj nie pisywali listów, wdowy, składając petycje, często nie wiedziały nawet dokładnie, gdzie służyli mężowie. Doña Isabel Yañez w swej petycji z 1602 r. wyznała, że „mąż służył Waszej Królewskiej Mości wiele lat jako żołnierz na galerach, lecz petentka nie potrafi powiedzieć, dokąd wypływał, wie jedynie, że zadowolenie ze służby wyraził Don Juan de Austria”<sup>21</sup>. Obraz wdów wśród kastylijskich moralistów daleki

<sup>19</sup> AGS, EST, leg. 2769, f. 294, Miguel de Paredes, 17 marca 1607.

<sup>20</sup> Alonso de Contreras, *Vida de este capitán*, (Debolsillo: Barcelona, 2012), 120.

<sup>21</sup> AGS, EST, leg. 1705, f. 179, Doña Isabel Yañez, 14 maja 1602.



był jednak od przedstawiania ich jako bezbronnych i zdanych na łaskę społeczeństwa. Jednym ze wzorów do naśladowania, które stawiano wdowom, była starotestamentowa Judyta, wdowa po Manassesie i pogromczyni asyryjskiego wodza Holofernesa. I choć na południu i na północy Europy jej postać przedstawiano, głównie w malarstwie, w bardziej groźny i wręcz erotyczny sposób (oddalając się od tradycyjnych interpretacji maryjnych i żydowskich), to hiszpańska literatura dostrzegła w niej samodzielną kobietę i przywódczynię<sup>22</sup>. Rektor Uniwersytetu w Saragossie i pisarz Martín Carrillo podkreślał odwagę Judyty, która sama zaproponowała, że pozbedzie się asyryjskiego wodza. Ta decyzja przekształciła ją w *mujer varonil*, „męską kobietę”, przeciwstawną samotnej i słabej, psychicznie i fizycznie, wdowie. Judyta – niczym Maria Pita czy wspomagające mężów kobiety w Armii Flandrii – w Hiszpanii przyjmowała postać przywódczyni: „pochwyćcie swą broń i z impetem, niczym człowiek porwany męskim duchem, uderzcie na obóz Asyryjczyków”, wzywa do walki Izraelitów, ukazując głowę martwego wodza<sup>23</sup>. Nie tylko wśród moralistów wdowy cieszyły się opinią kobiet silnych, lecz również prawo, wywodzące się ze średniowiecznych *Siete Partidas* i szesnastowiecznego *Leyes de Toro*, przydawało im szereg przywilejów. Po śmierci męża wdowa mogła na nowo dysponować swoim posagiem oraz otrzymywała połowę wspólnego majątku<sup>24</sup>. Pozwalało to kobietom na cieszenie się pewną niezależnością, jednak w przypadku żon szeregowych żołnierzy i niższych oficerów większość majątku przepadała na wojnie. Żołnierze często zaznaczali w swych petycjach, że na wojnie utracili swój majątek („perder su hacienda”), najczęściej na skutek problemów ze zdrowiem, a w przypadku kapitanów – przeznaczając go na zaległe wypłaty dla podwładnych. *Alferez* Antonio Rodriguez po 24 latach w armii był „tak biedny, że nie miał z czego opłacić [posagu] córek”. Jego ojciec także służył w wojsku i oprócz czterech synów, którzy zginęli na wojnie, „utracił swój majątek”<sup>25</sup>. Nawet synowie hidalgów

<sup>22</sup> Elena Ciletti, „Patriarchal Ideology in the Renaissance Iconography of Judith”, w: Marilyn Migiel, Juliana Schiesari (eds.) *Refiguring Women. Perspectives on Gender and the Italian Renaissance*, (Ithaca and London: Cornell University Press, 1991), 46.

<sup>23</sup> Martín Carrillo, *Historia o elogios de las mugeres insignes*, (Madrid: Imprenta de Don Josef Doblado, 1792), 387.

<sup>24</sup> Stephanie Fink De Backer, *Widowhood in Early Modern Spain. Protectors, Proprietor, and Patrons*, (Leiden: Brill, 2010), 112.

<sup>25</sup> AGS, EST, leg. 2745, f. 403, *Alferez* Antonio Rodriguez, 18 września 1610.

wracali z wojny bez grosza przy duszy: don Fernando Hurtado de Mendoza zwrócił się o przyznanie *entretenimiento* we Flandrii, gdyż „nie posiada dóbr rodzinnych, ani majątku, z których mógłby się otrzywać”<sup>26</sup>. Polegli na wojnie mężowie nie tylko nie pozostawiali po sobie żadnego majątku, lecz obarczali żony długami. Większość była zmuszona zatem utrzymywać się z posagu, który w świetle prawa powracał do kobiet. Sibilla de Trogne po śmierci męża, kapitana Francisca de Mesiersa, poległego pod Sluis w 1604 r., została sama z dwiema córkami i „licznymi długami, które narosły podczas służby Waszej Królewskiej Mości”. Kobieta utrzymywała się z posagu, lecz gdy majątek się skończył, zwróciła się o *entretenimiento*, które król przyznał jej na dwa lata. W 1617 r. Sibilla powróciła do Rady Wojny z prośbą o przedłużenie wypłacania pensji o kolejne dwa lata<sup>27</sup>. Powszechną praktyką było przenoszenie uposażeń zmarłych mężów na wdowy. Markiza Malaspina otrzymała 50 skudów *entretenimiento* we Flandrii po tym, jak jej mąż, który podczas walk o Bolduque stracił obie nogi i po śmierci, „pozostawił rodzinę w wielkiej biedzie”<sup>28</sup>. Inny żołnierz, Cristobal Merchante, po 18 latach służby i „poświęceniu najlepszej części swego życia” zmarł w Saragossie, gdzie pobierał dziesięć skudów *entretenimiento*. Na krótko przed śmiercią został zwolniony do domu ze względu na wiek i zły stan zdrowia. Jak poinformowała Rada Wojny, „należałoby jednorazowo przekazać trzysta dukatów *ayuda de costa*” wdowie, Francisce de la Cerda<sup>29</sup>. Dla wielu najbiedniejszych kobiet jedynym wyjściem, oprócz żebrania, było znalezienie schronienia w twierdzach lub garnizonach. We Flandrii najwięcej wdów pobierało pensje w Antwerpii i Gandawie, z kolei w Hiszpanii była to Galicja, a w szczególności La Coruña. Dominikanki z Galicji w 1639 r. poinformowały króla, że przebywające w La Coruña kobiety od pięciu lat nie otrzymały żadnej wypłaty. Od 1605 r. zamieniono zapomogi i jednorazowe wypłaty na comiesięczne pensje, które w kolejnych latach obniżono o jedną trzecią. Wiele z nich, podkreślają dominikanki, „cierpi bóle i katusze ... i potraciło w służbie Waszej Królewskiej Mości ojców, wujów, krewnych i braci”<sup>30</sup>. Na większe przywileje mogły liczyć wdo-

<sup>26</sup> AGS, EST, leg. 2768, f. 213, Don Fernando Hurtado de Mendoza, 27 czerwca 1606.

<sup>27</sup> AGS, EST, leg. 2779, b/p, Sibilla de Trogne, 24 stycznia 1617.

<sup>28</sup> AGS, EST, leg. 2778, b/p, markiza de Malaspina, 28 maja 1616.

<sup>29</sup> AGS, EST, leg. 2784, b/p, Cristobal Merchante, 3 lipca 1622.

<sup>30</sup> AGS, EST, leg. 2802, b/p, Rada Państwa, Madryt 2 kwietnia 1639.

wy po żołnierzach z kompanii gwardyjskich. Na przykład żony poległych gwardzistów *Archeros* (gwardii burgundzkiej) mogły uzyskać pomoc na trzy sposoby: w postaci wypłaty zaległych uposażeń męża, otrzymać połowę pensji, jaką otrzymywali emerytowani gwardziści, lub jednorazową jałmużnę, którą często wykorzystywały na pochówek męża. Równocześnie wiele żon i córek nie było w stanie opłacić podstawowych potrzeb, gdyż uposażenie męża nie było dalej wypłacane<sup>31</sup>.

Moralisci epoki byli zgodni, że wdowy, z wyjątkiem tych najmłodszych, nie powinny ponownie wychodzić za mąż. „Bóg wyswobodził kobietę z niebezpieczeństw małżeństwa”, pisał Gaspar Astete, „i schronił ją w bezpiecznej przystani wdowieństwa. Jej pragnieniem nie powinna być chęć powrotu do zagrożeń, które dawniej na nią czyhały”<sup>32</sup>. Mimo to odsetek kobiet ponownie wchodzących w związki małżeńskie był we wczesnonowożytnej Hiszpanii wysoki, a wdowy po wojskowych bardzo często za kolejnych mężów obierały sobie także żołnierzy. Spośród 77 żołnierzy z garnizonu w La Coruña, którzy w latach 1601–1640 zawarli związek małżeński, 47 wzięło za żonę wdowę, a 13 – córkę wojskowego<sup>33</sup>. Oprócz względów ekonomicznych żony żołnierzy żyły w bardzo specyficznym świecie – część spędzała lata, podążając za nimi podczas kampanii, mieszkała w garnizonach lub, oczekując na powrót męża, stale wymieniała informacje z innymi żonami wojskowych. I choć z zewnątrz świat żołnierzy wydawał się odpychający, to wdowy, które raz związały się z żołnierzami, nie widziały przeszkód, aby uczynić to po raz kolejny. Wprost wyraziła to Doña Catalina de la Vega, której mąż, kapitan Lorenzo de Salcedo, po 35 latach służby zginął w Lizbonie. „Popadła następnie w taką biedę”, przedstawia w swej petycji, „że aby utrzymać siebie i swe dzieci, wyszła ponownie za mąż za kapitana Diega de Velensuela, który w wojsku spędził 32 lata”. Również i on jednak zmarł, zostawiając Catalinę w sumie z trójką dzieci z dwóch małżeństw i zmuszając ją, jako „kobietę szlachetną, bez żadnej pomocy i wsparcia”, do pro-

<sup>31</sup> Więcej na temat sytuacji wdów i córek weteranów z gwardii hiszpańskich, zob.: Paweł Szadkowski, „Weterani wojny Hiszpanii z Francją i Katalonią (1635–1659) w starciu z administracją hiszpańską”, *Przegląd Historyczny*, t. 109, 2018, 39–71.

<sup>32</sup> Cyt. za: Stephanie Fink De Backer, *Widowhood*, 35. Zob. również María Ángeles Hernández Bermejo, „La imagen de la mujer en la literatura moral y religiosa de los siglos XVI y XVII”, *Revista de Historia*, t. 8–9, 1987–1988, 175–188.

<sup>33</sup> María del Carmen Saavedra Vázquez, „Mujeres y militares en Galicia durante la primera mitad del siglo XVII”, *SEMATA. Ciencias Sociais e Humanidades*, t. 20, 2008, 227.

szenia o przyznanie pensji w Portugalii<sup>34</sup>. Z ekonomicznego punktu widzenia każdy kolejny mąż, który służył w armii, zwiększał szanse wdów na otrzymanie wyższej zapomogi. Ana de Marquina przedłożyła w 1607 r. Radzie Wojny petycję, w której opisywała dokonania aż trzech mężów, którzy polegli na wojnie. Jako że każdy z nich służył ponad 25 lat i zginął we Flandrii, Marquina zwróciła się o przyznanie 18-letniemu synowi podwyższonego o dodatek żołdu w eskadrze galer neapolitańskich<sup>35</sup>. Juliana Romero, córka Maestre de Campo Juliana Romero, żołnierza, na którym wzorowały się całe pokolenia wojskowych we Flandrii, związała się na całe życie z armią. Juliana była nieślubną córką Romera i urodziła się we Flandrii przed 1563 r., kiedy to ojciec powrócił do Hiszpanii i wziął ślub z inną kobietą, Marią Gaytán. Życie spędziła wśród wojskowych, podróżując za armią i mieszkając w miastach garnizonowych. Wszyscy jej czterej mężowie, w stopniu kapitana, oraz jeden z synów, prawdopodobnie szeregowy, zginęli na służbie. W uznaniu ich, a także ich ojca zasług otrzymała *entretenimiento* we Flandrii, w garnizonie antwerpskim, w wysokości 47 skudów miesięcznie. Gdy w 1616 r. chciała uzyskać zaległe wypłaty, w wysokości 1587 skudów, Rada Państwa nakazała wypłacić je w Madrycie, gdyż „ze względu na wiek i stan zdrowia nie może ich odebrać we Flandrii”<sup>36</sup>. Już w czerwcu Juliana otrzymała spłatę całej zaległości, a w 1621 r. przyznano jej dożywotnią rentę z wpływów

<sup>34</sup> AGS, EST, leg. 1851, b/p, *Doña Catalina de la Vega, viuda mujer que fue de los capitanes Lorenco de Salcedo y Diego de Velensuela*, 20 czerwca 1605.

<sup>35</sup> AGS, EST, leg. 2769, b/p, Ana de Marquina, b/d.

<sup>36</sup> AGS, EST, leg. 2778, b/p, Juliana Romero, 13 lutego 1616. Julián Romero urodził się w 1518 r. we Włoszech i jeszcze za życia stał się legendą hiszpańskich *tercios*. Zaciągnął się do armii w wieku 16 lat jako dobosz, a następnie rozpoczął właściwą służbę jako żołnierz we Włoszech. Wyruszył potem do Flandrii i stamtąd, jako najemnik, wstąpił do armii Henryka VIII. Szybko powrócił jednak do armii cesarskiej i w 1552 r. awansował na kapitana. Do zawarcia pokoju w Cateu-Cambrésis brał udział w kampaniach Filipa II i w 1563 r. powrócił do Madrytu. Otrzymał nominację na Maestre de Campo Tercio Sycylii, którym dowodził podczas kampanii księcia Alby we Fryzji i Brabancji w 1568 r. W 1571 r. urodziła się jego córka Francisca (siostra przyrodnia nieślubnej Juliany). Romero był nie tylko jednym z najważniejszych oficerów w Armii Flandrii, ale brał także aktywny udział w polityce, współpracując m.in. z Naczelnikiem Niderlandów, Don Luisem de Requesensem. Jeszcze za życia poeci i malarze wychwalali jego imię: Lope de Vega poświęcił mu jedną ze swych komedii, a El Greco odmalował go na obrazie *Un santiaguista y San Luis, Rey de Francia*. O życiu Juliana Romero, zob. Jesús de las Heras, *Julián Romero. El de las hazañas*, (Madrid: Editorial Edaf, 2018); Andrés Más Chao, „El soldado español de los tercios. Dos tipos determinantes. El profesional y aventurero. Las vidas contrapuestas de Julián Romero y Alonso de Contreras”, w: Miguel Alonso Baquer (ed.), *El ejército y la armada de Felipe II. Ante el IV centenario de su muerte*, (Madrid: Ministerio de Defensa, Instituto Español de Estudios Estratégicos, 1997), 37–57.

z podatku pobieranego od handlu w Sewilli (tzw. *almojarifazgo*)<sup>37</sup>. Przykład Juliany Romero doskonale obrazuje, jak życie wojskowe pochłaniało także kobiety, dla których armia stawała się domem i z biegiem lat, można przypuszczać, nie wyobrażały sobie funkcjonowania poza nią oraz odnalezienia partnera z „normalnego” świata.

## Żony i matki

Tułaczka była czymś powszechnym dla żon. Pochodząca ze Szkocji doña Barbara Odrospin została sama na wojnie z dziećmi po tym, jak jej pierwszy mąż zginął w walce. Drugi trafił do niewoli we Flandrii, a następnie w wyniku ran i problemów ze zdrowiem otrzymał *entretenimiento* w Lizbonie, które, jak informowała Radę Wojny, „jest zbyt niskie, aby utrzymać dom i rodzinę”<sup>38</sup>. Żołnierzom bowiem nie towarzyszyły wyłącznie ich żony, lecz także córki i synowie, których byt w równym stopniu zależał od ojca. W przypadku dziewczynek weterani starali się pozyskać zapomogę na opłacenie posagu i jak najszybsze wydanie ich za mąż. Konieczność zabezpieczenia przyszłości córkom była tak istotna, że nawet najstarsi i najciężiej chorzy inwalidzi prosili o pomoc dla swego potomstwa, a nie dla siebie. Pochodzący z Neapolu Jacome, „bardzo stary, głuchy i niesprawny żołnierz”, zwrócił się do króla o przyznanie *entretenimiento* lub *plaza muerta*, gdyż „ma dwie córki na wydaniu”<sup>39</sup>. Sargento Juan de Olazagutia chciał nawet przenieść swój żołd z dodatkiem w wysokości sześciu skudów, przyznanym ze względu na problemy ze wzrokiem, z Mediolanu do Hiszpanii, aby wydać tam córkę za mąż<sup>40</sup>. Pedro de Brujas, członek gwardii Archeros, w 1638 r., w liście, w którym opisuje śmierć w boju swojego brata i jednego z synów, zwraca się do monarchy z prośbą, aby w razie jego śmierci przekazać zaległe kwoty czterem córkom. Pedro brał udział w kolejnych wyprawach Filipa IV do Królestwa Aragonii (poświadczone są te z lat 1642, 1643 i 1645), a w 1649 r. ponownie do Bureo wpływa jego prośba o spłatę należności, którą „Wasza Wysokość nadal

<sup>37</sup> AGS, Consejo y Juntas de Hacienda (CJH), leg. 542, f. 19-26, 26 czerwca 1616; AGS, CJH, leg. 542, f. 5, 26 maja 1621.

<sup>38</sup> AGS, EST, leg. 2769, b/p, Doña Barbara Odrospin, 24 kwietnia 1607.

<sup>39</sup> AGS, Secretarías Provinciales (SSP), leg. 11, Rada Italii, Consulta por Jacome de Napoles soldado viejo y inutil, 23 lutego 1607.

<sup>40</sup> AGS, EST, leg. 2776, b/p, Sargento Juan de Olazagutia, 28 lutego 1614.



jest mu winien” z zamiarem przekazania pieniędzy na ślub córki<sup>41</sup>. Ojcowie pobierający pensje potrafili nawet przepisywać swe zaległe wypłaty na poczet posagu córki. Hrabia Lemos poinformował monarchę w 1614 r., że wśród żołnierzy z eskadry galer Neapolu oczekujących na spłatę należności, znajdują się „osoby, które wyszły za mąż za córki *entrettenidos* i pobierających dodatki, których ojcowie przekazali swe zaległe wypłaty na posag”<sup>42</sup>. Jeśli weterani nie byli w stanie zapewnić córce pensji lub posagu, alternatywnym wyjściem było umieszczenie jej w klasztorze. W pierwszej połowie XVII w. posag dla córki patrycjusza weneckiego wynosił ok. 1500 dukatów, a umieszczenie w dobrym klasztorze tylko 400, z kolei od 1642 do 1656 r. odsetek córek z patrycjuszowskich rodzin umieszczanych w klasztorach wzrósł z 80 do 90%<sup>43</sup>. W Hiszpanii, na przykładzie Estremadury, wysokość posagu córek pracowników dniówkowych i rzemieślników wahała się od ok. 1000 do 3000 reali, z kolei posag wnoszony przy wstępowaniu do klasztoru był regulowany przez daną placówkę i najczęściej niższy<sup>44</sup>. Próba pozyskania jednorazowej zapomogi przez żołnierzy, aby pokryć koszty posagu wnoszonego do zakonu była tym samym ostatnią deską ratunku dla starych lub umierających weteranów. *Alferez* Antonio Rodriguez „utracił cały swój majątek i czterech synów ..., którzy zginęli we Flandrii. Pozostał sam z jedną siostrą i córką, których nie ma za co utrzymać”. Rada Państwa zaproponowała, aby umieścić obie panny (*doncellas*) w klasztorze i opłacić ich posag<sup>45</sup>. Kapitan Juan de Alvarado Bracamonte w wieku 70 lat, z czego 34 spędził na wojnie, stracił swoje *entrettenimiento* na skutek redukcji. Jako ojciec jedenaściorga dzieci zwrócił się o przywrócenie pensji, motywując swą prośbę koniecznością wysłania córki do klasztoru<sup>46</sup>. Utrzymanie córek i sierot wojskowych było znacznie kosztowniejsze niż chłopców, a oprócz tego niechętnie patrzono na pensje wojskowe przyznawane

<sup>41</sup> AGS, Secretarías de Hacienda (SHA), Caja 163.

<sup>42</sup> AGS, EST, leg. 1109, f. 112, Rada Państwa, *Los entrettenidos y aventajados en las galeras de Napoles*, 18 września 1614.

<sup>43</sup> Jutta Gisela Sperling, *Convents and the Body Politic in Late Renaissance Venice*, (Chicago: Chicago University Press, 1999), 26–27.

<sup>44</sup> Francisco Zarandieta Arenas, „Riqueza y consumo en la Baja Extremadura en el siglo XVII. Análisis a través de las cartas de dote”, *Historia Agraria*, Vol. 21, 2000, 72; Isabel Pérez Molina et al., *Las mujeres en el antiguo régimen. Imagen y realidad (s. XVI-XVIII)*, (Barcelona: Icaria, 1994), 40.

<sup>45</sup> AGS, EST, leg. 2745, 403, *Alferez* Antonio Rodriguez, 18 września 1610.

<sup>46</sup> AGS, EST, leg. 2779, b/p, Kapitan Juan de Alvarado Bracamonte, 25 lutego 1617.



młodym dziewczynom. W 1609 r. Rada Państwa rozpatrywała petycję Aguedy Velez, wdowy po Diego Velezie, który poległ w 1606 r. pod Hammamet (La Mahometa). Kobieta prosiła o przekształcenie *ventaja* męża w *plaza muerta* w zamku w Palermo, gdyż „pozostawił ją w biedzie z trzema małymi córkami ... i potrzebuje pomocy w ich utrzymaniu”. Członkowie Rady zasugerowali, aby wypłacić kobiecie jednorazowo sto skudów, gdyż przyznanie *plaza muerta* „może wywołać przykre konsekwencje”<sup>47</sup>. W sytuacji, gdy córki lub siostry mogły liczyć jedynie na jednorazową zapomogę, obowiązki głowy rodziny bardzo szybko przejmowali synowie weteranów.

W 1602 r. do Rady Wojny zgłosiła się Doña Isabel Yañez, której mąż Pedro Destremera zginął na wojnie, „nie otrzymawszy od Waszej Królewskiej Mości spłaty zobowiązań, pozostawiając petentkę w biedzie i zmuszając do wydania całego swojego posagu”. Kobieta została z trójką synów, którzy „poszli w ślady ojca, służąc Waszej Królewskiej Mości jako żołnierze już od najmłodszych lat. Dzięki oddanej służbie we Włoszech i Flandrii jeden osiągnął stopień kapitana, drugi alfereza, trzeci sargento ... petentka jako matka bezsilna, biedna i pozbawiona pomocy, znalazła się w wielkiej potrzebie ... i prosi Waszą Królewską Mość o przyznanie jakiegokolwiek dochodu, aby dożyć końca swych dni”<sup>48</sup>. Przypadek Isabel Yañez dobrze obrazuje, jakim spoiwem łączącym dwa pokolenia wojskowych były wdowy. Bez większej przesady można stwierdzić, że synowie żołnierzy byli skazani na pójście w ślady ojców. Jako że wśród arystokracji hiszpańskiej kariera wojskowa cieszyła się od schyłku XVI w. coraz mniejszym poważaniem (zob. Wstęp), tradycja wielopokoleniowej służby zaczyna być zauważalna wśród niższych warstw społeczeństwa. Hiszpańscy żołnierze spędzali w armii średnio 15 lat, poświęcając służbie najlepsze lata na założenie rodziny. Dla dzieci, które urodziły się w trakcie kampanii, armia służyła za dom, a w przypadku śmierci rodziców – za przytułek. Hrabia Añover w 1609 r. sugerował Filipowi III, aby „biedne sieroty, dzieci Hiszpanów” mogły zatrzymać swe przydziały podczas redukcji<sup>49</sup>. W 1619 r. w całej Armii Flandrii wdowy oraz sieroty po-

<sup>47</sup> AGS, SSP, leg. 991, b/p, *Consulta cerca de la merced porque supplica Agueda Velez viuda, muger que fue de Diego Velez soldado*, Madryt, 9 lipca 1609.

<sup>48</sup> AGS, EST, leg. 1705, f. 179, Doña Isabel Yañez, 14 maja 1602.

<sup>49</sup> AGS, EST, leg. 626, f. 90, *Sobre una carta del Conde Anover de 28 de septiembre en materia de reformacion*, 27 października 1609.

bierały 2500 skudów miesięcznie, lecz jako że dzieci włączano albo do wykazów *plazas muertas* albo *gastos extraordinarios*, wskazanie szczegółowej kwoty nie jest możliwe – jej wysokość zależała od sytuacji (kampania, rozejm) oraz postawy komisarzy nadzorujących redukcje. Sieroty były utrzymywane na dwa sposoby: poprzez przyznanie osobnego miejsca w armii (*plaza sencilla*), często powiększonego o dodatek, lub *plaza muerta* w wysokości czterech skudów; albo ze środków nadzwyczajnych (*gastos extraordinarios*), które wydzielano zbiorowo dla inwalidów, wdów i innych potrzebujących<sup>50</sup>. Osobny przydział w armii otrzymywali nawet kilkuletni chłopcy, jak np. 5-letni syn kapitana Gomeza de Santillana, niemającego za co utrzymać czwórki dzieci<sup>51</sup>. Wdowy lub inwalidzi decydowali się na oddanie dzieci do armii nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także traktując wojsko jako naukę zawodu. Doña Juana van den Zanden, wdowa po hiszpańskim żołnierzu, zwróciła się w 1616 r. do króla, że ponieważ nie jest w stanie utrzymać swych dzieci, „prosi Waszą Królewską Mość, aby przyznał im miejsca i dodatki w zamku gandawskim lub antwerpskim, aby dorastały za młodu wśród Hiszpanów, dopóki nie osiągną wieku pozwalającego w ślad za ojcem rozpocząć służbę”<sup>52</sup>. Inna wdowa, matka ośmiorga dzieci, Doña Beatriz Delsi, oddała do armii dwóch najstarszych synów (7- i 8-letniego), którym przyznano *ventajas* do czasu, aż będą mogli rozpocząć służbę<sup>53</sup>. Wiek, który, zdaniem urzędników, uprawniał do służby, to dwanaście lat – po tym okresie chłopców skreślano z list lub nakazywano podjąć się obowiązków innych żołnierzy (*muchachos* służyli jednak jako dobosze lub paziowie). Gdy Juan de Santistevan, weteran wyprawy z 1567 r., który służył w kompanii Sancha de Londoño, poprosił o przyznanie 12-letniemu synowi Pedrowi przydziału na Sycylii, aby „w przyszłości mógł pójść w jego ślady”, członkowie Rady Italii uznali, że „syn ma już dwanaście lat, a jest to wiek odpowiedni, aby służył już samodzielnie”<sup>54</sup>. Przeznaczenie synów do służby wojskowej z jed-

<sup>50</sup> AGS, EST, leg. 2228, b/p, arcyksiążę Albrecht do Filipa III, Sobre reformar algunas..., rozdział 5.

<sup>51</sup> AGS, EST, leg. 2778, b/p, kapitan Gomez de Santillana, 15 marca 1616.

<sup>52</sup> AGS, EST, leg. 2780, b/p, Doña Juana van den Zanden, 21 kwietnia 1619.

<sup>53</sup> AGS, EST, leg. 2768, b/p, Doña Beatriz Delsi, 1 lipca 1606.

<sup>54</sup> AGS, SSP, leg. 990, Rada Italii, *Consulta cerca de la placa de quatro escudos que Juan de Santistevan supplica se de a un hijo suyo en la infanteria de aquel Reyno*, Valladolid, 7 kwietnia 1603.

nej strony oznaczało, że już od najmłodszych lat wiązali swe życie z armią i jej trudami. Z drugiej strony, dzieci trafiały najczęściej do garnizonów we Flandrii lub we Włoszech i nie musiały maszerować z armią i dzielić z żołnierzami trudów obozowego życia. Matki niewątpliwie widziały także większe szanse na przeżycie w wojsku, które ze względu na imperialną politykę Hiszpanii stale otrzymywało zastrzyki gotówki i było wyposażone w sieć szpitali, przytułków dla weteranów, miejsc dla rezydentów, a zakontraktowani kupcy dostarczali żywność. W Hiszpanii młodzi chłopcy i dziewczynki byli porzucani na ulicy, oddawali się żebraniu, a po wprowadzeniu prawa o biednych mogli liczyć na jałmużnę w wysokości 6 marawedi dziennie, czyli nieco ponad pół skuda miesięcznie<sup>55</sup>. Zapewnienie przez armię opieki nad dziećmi miało także inny, niematerialny wymiar. Zawodowa armia hiszpańska, choć zrodzona w latach 30. XVI w., zaczęła cementować tradycje służby wojskowej w trzecim pokoleniu żołnierzy. Chwalenie się dokonaniem przodków i powoływanie na ich wojskowe osiągnięcia było dotychczas, w sferze publicznej, domeną arystokracji. W przededniu zawarcia rozejmu 12-letniego, gdy w wyniku redukcji do Hiszpanii napływały rzesze weteranów, żołnierze, którzy prosili o przyznanie swym dzieciom uposażenia armii, oddawali do służby trzecie pokolenie zawodowych żołnierzy, którzy wiązali się z wojskiem na całe życie. Cabo Gabriel Rodriguez podczas walk we Flandrii został ciężko ranny w ramię oraz stracił ojca i wuja, którzy również służyli w armii. Gabriel chciał, aby na wypadek gdyby „Bóg zdecydował, że zabierze go z tego świata”, jego syn, Mateo, mógł utrzymać się w armii do czasu, aż będzie gotów sam walczyć<sup>56</sup>. Wielu młodych żołnierzy, 17-, 18-latków, którzy zgłaszali się do Rady Wojny z prośbą o przyznanie dodatków, podkreślało, że „chcą iść śladami ojca” („a imitación de su padre”). Składając swoje petycje jako weterani w latach 30.–50. XVII w., będą powoływać się na dokonania ojców, tak samo jak oni czynili to przed nimi, np. próbując pozyskać miejsca dla swych synów w jednym z garnizonów.

<sup>55</sup> L. Martz, *Poverty and Welfare in Habsburg Spain*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2011), 22.

<sup>56</sup> AGS, EST, leg. 2786, f. 202, Cabo Gabriel Rodriguez, 8 sierpnia 1606.

## Podsumowanie

Temat obecności kobiet i roli, jaką pełniły w armiach wczesnonowożytnych, nadal wymaga przedstawienia ram metodologicznych dla tych badań, nie wspominając już o pogłębionych studiach czy próbach uchwycenia zjawisk w skali masowej. Mimo że dysponujemy pokaźną liczbą wspomnień, listów, petycji, które ukazują kobiety w roli żołnierzy, to bez badań nad źródłami administracyjno-wojskowymi nie powinniśmy zbyt pochopnie mówić o powszechności tego zjawiska. Niemniej jednak jestem przekonany, że dalsze badania nad armiami angielską, francuską i niderlandzką z XVII w. potwierdzą silnie zaznaczoną obecność kobiet w tych trzech obszarach i rolach: aktywnie walczących w polu, wdów składających petycje oraz matek próbujących zapewnić utrzymanie dzieciom poległych mężów. Uwypuklenie ról kobiet pozwala także lepiej unocznnić, że nowożytne armie były znacznie silniej zlane ze społeczeństwem, a granica między światem wojskowym i cywilnym nie przebiegała tak ostro jak w dzisiejszym świecie.

## Bibliografia

### Źródła

Archivo General de Simancas:

- Secretaría de Estado;
- Secretarías Provinciales;
- Consejo y Juntas de Hacienda;
- Secretarías de Hacienda.

Eguiluz, Martin de. *Milicia, discurso y regla militar*, (Anvers: Pedro Bellerio, 1595).

Erauso, Catalina de. *Historia de la monja alferez Doña Catalina de Erauso*, (Barcelona: Imp. de José Tauló, 1838).

Londoño, Sancho de. *Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej dawnej i doskonalszej postaci*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2015).

### Literatura przedmiotu

Ángeles Hernández Bermejo, María. „La imagen de la mujer en la literatura moral y religiosa de los siglos XVI y XVII”, *Revista de Historia*, Vol. 8–9, 1987–1988, 175–188.

- Carillo, Martin. *Historia o elogios de las mugeres insignes*, (Madrid: Imprenta de Don Josef Doblado, 1792).
- Ciletti, Elena. „Patriarchal Ideology in the Renaissance Iconography of Judith”, w: Marilyn Migiel, Juliana Schiesari (eds.) *Refiguring Women: Perspectives on Gender and the Italian Renaissance*, (Ithaca and London: Cornell University Press, 1991).
- Defoe, Daniel. *Roxana; or, The Fortunate Mistress. And The Life and Adventures of Mother Ross*, (New York: H.G. Bohn, 1855).
- Druett, Joan. *She Captains. Heroines and Hellions of the Sea*, (New York: Simon and Schuster, 2000).
- Fink de Backer, Stephanie. *Widowhood in Early Modern Spain. Protectors, Proprietor, and Patrons*, (Leiden: Brill, 2010).
- Grant de Pauw, Linda. *Battle Cries and Lullabies. Women in War from Prehistory to the Present*, (Norman: University of Oklahoma Press, 1998).
- Hacker, Barton C. „Women and Military Institutions in Early Modern Europe. A Reconnaissance”, *Signs*, Vol. 6, 1981, 643–671.
- de las Heras, Jesús. *Julián Romero. El de las hazañas*, (Madrid: Editorial Edaf, 2018).
- Lynn, John A. *Women, Armies, and Warfare in Early Modern Europe*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2008).
- Martines, Lauro. *Furies. War in Europe 1450–1700*, (New York: Bloomsbury Press, 2013).
- Más Chao, Andrés. „El soldado español de los tercios. Dos tipos determinantes. El profesional y aventurero. Las vidas contrapuestas de Julián Romero y Alonso de Contreras”, w: Miguel Alonso Baquer (ed.), *El ejército y la armada de Felipe II. Ante el IV centenario de su muerte*, (Madrid: Ministerio de Defensa, Instituto Español de Estudios Estratégicos, 1997), 37–57.
- Parker, Geoffrey. *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2016).
- Pérez Molina, Isabel et al. *Las mujeres en el antiguo régimen. Imagen y realidad (s. XVI–XVIII)*, (Barcelona: Icaria, 1994)
- Pérez-Villanueva, Sonia. *The Life of Catalina de Erauso, the Lieutenant Nun. An Early Modern Autobiography*, (Lanham: Farleigh Dickinson University Press, 2014).
- Saavedra Vazquez, Maria del Carmen. „Guerra, mujeres y movilidad social en la España moderna. El ejemplo de María Pita”, w: Xesús Balboa López, Herminia Pernas Oroza (coord.), *Entre nós*.

- Estudios de arte, xeografía e historia en homenaxe ó profesor Xosé Manuel Pose Antelo*, (Santiago de Compostela: Universidad de Santiago di Compostela, 2001), 339–358.
- Saavedra Vazquez, Maria del Carmen. *María Pita. Una aproximación a su vida y a su tiempo*, (La Coruña: Via Láctea, 2003).
- Saavedra Vazquez, Maria del Carmen. „Mujeres y militares en Galicia durante la primera mitad del siglo XVII”, *SEMATA. Ciencias Sociais e Humanidades*, Vol. 20, 2008, 27–57.
- Sperling, Jutta Gisela. *Convents and the bBody Politic in Late Renaissance Venice*, (Chicago: Chicago University Press, 1999).
- Szadkowski, Paweł. „Weterani wojny Hiszpanii z Francją i Katalonią (1635–1659) w starciu z administracją hiszpańską”, *Przegląd Historyczny*, t. 109, 2018, 39–71.
- Turner, James. *Pallas Armata. Military Essayes of the Ancient Grecian, Roman, and Modern Art of War*, (London 1683).
- Vassal-Reig, Charles. *La guerre en Roussillon sous Louis XIII (1635–1639)*, (Paris: Occitania. E.-H. Guitard, 1934).
- Wilson, Peter H. „German Women and War, 1500–1800”, *War in History*, Vol. 3, 1996, 127–160.
- Zarandieta Arenas, Francisco. „Riqueza y consumo en la Baja Extremadura en el siglo XVII. Análisis a través de las cartas de dote”, *Historia Agraria*, Vol. 21, 2000, 63–97.